

Gdańsk—beczką prochu

Siedząc przy głośniku radiowym, czy przerzucając prasę europejską, bez trudu można stwierdzić, że tegoroczna kanikula żyje pod znakiem — Gdańska.

Wolne Miasto jest na ustach wszystkich, wszyscy interesują się nim, dopatrując słusznie czy niesłusznie w sennym dzisiaj porcie nowej, europejskiej beczi prochu.

Prasa angielska, która jeśli idzie o pogoń za sensacją, zaczyna powoli dystansować bezkonkurencyjną dotychczas prasę amerykańską, drukuje rewelacje o tem jak to rzekomo w Królewcu formuje się garnizon wojskowy dla Gdańska, jak pruskie oddziały zcentralizowane w Marienburgu czekają tylko na znak, aby błyskawicznie zająć terytorjum Wolnego Miasta przyłączając je do Rzeszy.

Niewątpliwie dużą rolę odgrywa tu świeży jeszcze przykład Nadrenji, ale jeszcze więcej należy położyć na karb podniecenia spotęgowanego falą upałów kotłujących się nad Europą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przemówienie prez. Senatu Wolnego Miasta p. Greisera daleko odbiegało od form przyjętych w pałacu Ligi Narodów. Nie wdając się w ocenę tego przemówienia, chcemy, oczywiście pod kątem interesów Rzeczypospolitej, przeanalizować jego treść.

A z treści wynika jasno i niezbitnie, że p. Greiserowi bardzo nie podoba się p. Lester i jeśli już miałby godzić się z koniecznością pobytu tego właśnie Wysokiego Komisarza Gdańska, to pragnąłby widzieć duże ograniczenia atrybucyj p. Lestera w odniesieniu do spraw wewnętrznych Wolnego Miasta. Oczywiście p. Greiser niedużo znacznie dał do zrozumienia, że zdaniem jego instytucja Wysokiego Komisarza w Gdańsku jest wogóle zbędna, boć można byłoby sprawę zreformować w ten sposób, aby Senat bez pośrednio podlegał Lidze.

Te pragnienia, bądź projekty p. Greisera zostały wyrażone w formie, która mu nie zjednała sympatii Zgromadzenia. Ale p. Greiser mówił właśnie tak, a nie inaczej dlatego, że Gdańsk nie jest wszakże członkiem Ligi i wszystkie oświadczenia jego składane przy stole obrad nie mają charakteru wiążącego, możnaby więc przypuszczać, że p. Greiserowi specjalnie zależało na tem, żeby słowa jego nie przeszły bez wrażeń... Może kierował się w swem przemówieniu słynną zasadą, że „niech piszą źle, albo dobrze, ale niech piszą”. Niech mówią źle albo dobrze o Gdańsku, ale niech mówią. Niech sprawy jego nie pokrywają zdawkową frazeologią czy prostrą milczeniem.

Dzisiaj trudno przesądzać czy p. Greiser wybrał właściwą metodę postępowania. Pierwszym efektem jego mowy było demarche Francji i Anglii w Berlinie, zakończone, jak wiadomo uspokajającym oświadczeniem zastępcy min. von Neuratha.

Faktem jest, że decydując się na tak brutalne wystąpienie, p. Greiser nie zaakcentował jednakże wyraźnie pragnienia zerwania kontaktu między Wolnym Miastem a Ligą Narodów. I ten moment w dużym stopniu ratuje pozycję p. Greisera, odbierając jego przeciwnikom szereg atutów w walce z czupurnym prezydentem Senatu Gdańskiego.

Polska, której Rada Ligi powierzyła załatwienie sprawy incydentu z krążownikami „Leipzig” z zrozumi-

tych względów specjalnie czujnie obserwuje rozwój wypadków na terenie Gdańska. Coprawda, w swem genewskim przemówieniu, p. Greiser z całą stanowczością podkreślił pragnienie Senatu gdańskiego, aby bezwzględnie przestrzegano prawa i interesy Polski w Wolnym Mieście, jednakże wiemy iż nazbyt dobrze jak wielka przestrzeń dzieli słowa od faktów...

Jest rzeczą oczywistą, że zmiana zasadniczych postanowień statutu gdańskiego musi pociągnąć za sobą ze

strony polskiej żądanie dokonania zmian w dziedzinach, które nie odpowiadają interesom Polski. W tych warunkach niewiadomo czy akcja zmierzająca do rewizji statutu Wolnego Miasta byłaby korzystną dla Gdańska.

Nie ulega bowiem kwestji, że Rząd Polski musiałby domagać się takich udogodnień, któreby umożliwiły handlowi polskiemu pełne wykorzystanie portu gdańskiego bez ustawicznych komplikacji politycznych i pozwoliłyby nie zajmować się drobnymi częstokroć sprawami Wolnego Miasta.

R...

Oświadczenie Komisarza Generalnego R.P.

„KAZDA AKCJA GDANSKA, SPRZECZNA Z UMOWAMI, SPOTKA SIĘ Z PRZECIWDZIAŁANIEM POLSKII”

Gdańsk. — Podczas wczorajszej rozmowy Komisarz Generalny R. P. oświadczył prezydentowi Greiserowi, że rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu i ostrzegł, iż wszelkie akcje, wykraczające poza ramy obowiązujących umów, zagrażające normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, musiałyby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.

P. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że senat nie zamierza wydać jakiegokolwiek ustaw wyjątkowych i że swoja akcję polityczną przeciwko opozycji ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślonych.

Katolicy gdańscy

odnieśli się z apelem do Watykanu. Wiedeń. — Kierujące koła katolickie Gdańska wystosowały natychmiast po wystąpieniu genewskim przez Greisera telegram do Watykanu, zwracając uwagę Stolicy Apostolskiej na ciężką sytuację katolików gdańskich, spowodowaną niebezpieczeństwem akcji reżimu gdańskiego.

Wedle informacji, nadeszłych tu z kół watykańskich, katolicy gdańscy stwierdzają, że jedynie tylko interwencja polskich kół kościelnych, oraz Ligi Narodów zawdzięczać należy dalsze ukazywanie się jednego organu katolickiego w Gdańsku jakim jest „Danziger Volkszeitung”.

Katolicy gdańscy waleczą usilnie o wolność katolickich związków młodzieży. — Dyplomacja watykańska bada obecną sytuację Kościoła katolickiego w Gdańsku, rozważając przytem poczyny pewnych kroków, zmierzających do zabezpieczenia wolności religijnej katolików gdańskich.

DEMONSTRACJA CENTROWCÓW W SOPOTACH.

Gdańsk. — Partja centrowa zgłosiła na sopońskiej radzie miejskiej interpelację, w której żąda zaniechania wywieszania w Sopotach chorągwi partyjnych. Wniosek ten jest zwrócony przeciwko partji narodowo-socjalistycznej i motywowany w z g l ę d a m i na konieczności zwiększenia ruchu turystycznego.

Niepokój i twoga

w Gdańsku.

Warszawa. — Agencja „Press” donosi z Gdańska: Na terenie Wolnego Miasta utrzymuje się nadal nastroj niepokoju i twogi.

Senat gdański przedsięwziął szczególne środki przeciwko niemieckiej prasie niehitlerowskiej. Konfiskatkom ulegają nie tylko pisma lokalne, ale także wszystkie niemieckie niehitlerowskie, przesyłane z zagranicy, a więc szwajcarskie, czeskosłowackie i austriackie, które konfiskowane są na granicy Wolnego Miasta.

Na wodach Gdańska i Gdyni ukazał się niemiecki statek szkolny „Deutschland”, którego wizytę rząd Rzeszy Niemieckiej zapowiedział Niemal równocześnie na wysokości Helu ukazało się kilka torpedowców niemieckich, odbywających ćwiczenia na Bałtyku. Ta wizyta w pobliżu polskich wód terytorjalnych nie była, jak słychać, zapowiedziana.

Stronnicwa opozycyjne w Gdańsku, w tem także partja niemiecko-narodowa, poddały rewizji swój stosunek do hasła: „Zurück zum Reich” (Z powrotem do

Rzeszy). Obecnie mówi się o konieczności autonomji Wolnego Miasta pod opieką Rzeczypospolitej.

Gdańskie koła polityczne są zdania, iż bieżące lato stać się może punktem zwrotnym w historii Gdańska.

AMBASADOR LIPSKI U MINISTRA SPRAW ZAGR. RZESZY.

Berlin. — Dnia 8 b. m. minister spraw zagr. Rzeszy, baron von Neurath przyjął ambasadora R. P. Lipskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w związku z incydentem, wynikłym między dowódcą krążownika „Leipzig” a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

ZAWIESZENIE PISMA NARODOWO-NIEMIECKIEGO W GDANSKU.

Gdańsk. — Prezydent policji zawiesił 9 b. m. organ niemieckiej partji narodowej „Danziger Nationale Ztg.” na przeciąg 5-ciu miesięcy za uprawnianie krytyki działalności senatu narodowo-socjalistycznego oraz za podawanie wiadomości, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Zawieszenie „Danz. Nat. Ztg.” jest drugim aktem, zwróconym przeciwko opozycji, która została w ten sposób pozbawiona dwóch głównych organów prasowych tak, że cała jej praca propagandowo-uświadamiająca ograniczyć się musi jedynie do „Volksztg.”.

W kółach opozycyjnych przyjęto zarządzenie prezydenta policji, jako dowód woli miarodajnych czynników gdańskich uniemożliwienia partjom opozycyjnym wszelkiej pracy, dozwolonej w ramach gdańskiego ustawodawstwa.

Dzisiejsze zarządzenia prezydium policji pogłębiło jeszcze bardziej uczucie depresji.

TELEGRAMY

WĘGIERSCY SOCJALIŚCI ZA MONARCHJĄ.

Budapeszt. — Poseł socjalistyczny do parlamentu węgierskiego, Esztergalyos, wygłosił w Steinamanger sensacyjną mowę, w której stwierdził, że aczkolwiek socjaliści opowiadają się za republiką, nie sprzeciwiali się jednak wprowadzeniu na tron demokratycznego króla.

WIELKIE MANEWRY W BELGJI.

Bruksela. — W prowincji Limburg, między St. Trond a Tongres, odbędzie się w Belgji wielkie manewry kawaleryjskie, w których wezmą udział pułki kawalerji zmotywowanej, oddziały rowerzystów, oraz czołgi. Ideą przewodnią manewrów jest obrona Belgji północno-wschodniej przed niespodziewanym atakiem, skierowanym od granicy holenderskiej. Prasa belgijska daje do poznania, że ma się tu na myśli atak niemiecki poprzez terytorjum Holandji.

NIEMCY ZARZUCAJĄ ANGLJI DWULICOWAĆ.

Berlin. — Kampanja, prowadzona przez angielskich konserwatystów przeciwko zwrotowi niemieckich kolonii, wywołała ostrą reakcję całej prasy niemieckiej. Szeregówiśn kwatrownie atakuje opinję angielską „Kölnische Zeitung”, bio



Do nabycia w składzie apt. Z. ORŁOWSKIEGO Częstochowa, Aleja 29.

rac asumpt do wizyty angielskiego ministra wojny, Duff Coopera, w Paryżu. Jak wiadomo, oświadczył on tam m. in. publicznie, że francuska granica z Niemcami jest zarazem granicą angielską.

Dziennik niemiecki piętnuje rzekomo dwulicową politykę Anglii, która, składając deklarację o chęci przyjaznego porozumienia i gotowości dobrego współżycia z Niemcami, staje następnie wyraźnie wrogo przy boku Francji, nie uważając za potrzebne odpowiedzieć na niemieckie żądania kolonialne logicznym argumentem. Niemcy uważają, że 14 punktów Wilsona przemawiają właśnie za ich tezę, a plebiscyt wśród ludności, zamieszkującej zabrane Niemcom kolonie, opowiedziałby się napewno za przyłączeniem do Niemiec, gdyż nawet angielscy konserwatyści przyznają, że już w chwili obecnej 50 proc. ludności Tanganii zjedanych jest dla Rzeszy. — Niemcy jednak na plebiscyt nie mogą się zgodzić ze względów zasadniczych. Przy odbioraniu Niemcom kolonii również takiego plebiscytu nie było, a nie ulega wątpliwości, że wtedy życzenie ludności mogło iść tylko w jednym kierunku: dalszego rozwoju pod panowaniem Niemiec.

Komintern nadal dąży

do wywołania rewolucji w Brazylii.

Rio de Janeiro. — Sześć policji w Rio de Janeiro kpt. Flato Muller wygłosił przez radio przemówienie na temat działalności komunistycznej na terenie Brazylii.

Kpt. Muller oświadczył, że mimo sformowania listopadowej rewolwy komunistycznej, trzecia międzynarodówka nie zaprzęta swą akcją w kierunku skomunizowania Brazylii.

Obecne plaany Kominternu odnośnie do Brazylii polegają na wysłaniu szeregu emisjarjuszów z Moskwy, mających rozwinąć akcję wywrotową, zakrojoną na szeroką skalę, nie cofając się przed akcją zbrojną.

Ostatnio miano wysłał do Ameryki południowej m. in. również do Brazylii, cztery okręty, mające przemycić większe ilości materiałów wojennych i propagandowych, pochodzących z Rosji.

Sześć policji oświadczył wreszcie, że wszelkie zakusy komunistów spotkać się w Brazylii z należytą kontrakcją ze strony miejscowych władz bezpieczeństwa, przygotowanych do bezwzględnej walki z wszelkim ruchem wywrotowym.

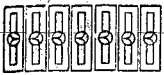
MIN. FRANCUSKI LOTNICTWA ODPOWIE NA DRAŻLIWĄ INTERPELACJĘ.

Paryż. — Ogłoszenie projektowanego w Izbie poselskiej zapytania w sprawie wydzania Rosji planu francuskiego działu lotniczego 23 przez Henry de Kerllisa o- bawiało ministra lotnictwa, ponieważ dotychczas był zwyczaj kierowania przedtem zapytań w sprawach obrony narodowej do rady ministrów.

Minister lotnictwa obawia się, jak słychać w kuluarach Izby, że z tego zapytania mogą wynikać poważniejsze klopy dyplomatyczne, zwłaszcza, że z natury stosunków francusko-sowieckich mogłyby powstać fałszywe wrażenia. Minister wyraził gotowość do odpowiedzenia na zapytanie w sprawie działu lotniczego 23 w piątek.

Odezwa Negusa do narodu ANGIELSKIEGO.

London. — Po powrocie do Londynu negus zamieszkał w swej willi, położonej na jednym z przedmieść miasta. Wczoraj negus odbył dłuższą rozmowę z posłem abisyńskim w Londynie, dr. Martinem, w era sie której zatwierdził tekst odezwy, jaką poselstwo abisyńskie postanowiło wysłać do narodu angielskiego. Odezwa ta podkreśla m. in., że ogniska oporu abisyńskiego przeciwko Włochom nie wygasły. Apelując do poczucia sprawiedliwości społeczeństwa angielskiego, odezwa wzywa do zainicjowania składek celem stworzenia funduszu obrony Abisynji. Część angielskiej prasy opozycyjnej z „Daily Herald” na czele odniosła się przychylnie do kroków poselstwa abisyńskiego. Według niepotwierdzonych dotychczas infor-



Igrzyska wojenne w Francji.
W Grand Palais w Paryżu odbyła się próba wielkich wojennych igrzysk rycerskich. Na zdjęciu naszym huraria francuska z 1852 roku wykonywująca ewolucję.



macji negus zamierza w najbliższych tygodniach udać się do niezajętej przez Włochów zachodniej części Abisynji celem zorganizowania planowej kampanji wojennej. W rozmowie z wybitnymi politykami angielskimi negus podkreślił, że kampania ta miałaby szanse powodzenia pod warunkiem uzyskania kredytów w wysokości co najmniej 2 milionów funtów.

NEGUS ZADA OD TOW. LLOYDS ODSKODOWANIA ZA SPŁADROWANIE JEGO PAŁACU.

Londyn. — Były władca Abisynji zwrócił się w Londynie do Tow. Lloyds z żądaniem wypłacenia mu odszkodowania za szkody, jakie poniósł przed spladrowaniem jego pałacu w Addis-Abebie. Wedle twierdzeń negusa, szkoda ta dosięgać ma wielu tysięcy funtów szterlingów. Naogół do Tow. Lloyds wpłynęły ostatnio różne pisma z pretensjami o odszkodowanie na zgorą 3 miliony złotych za szkody, wynikiem podczas tragicznych wypadków w Addis-Abebie. Poszkodowanymi są przeważnie wielcy kupcy, którzy mieli swe przedstawicielstwa w stolicy Abisynji.

Prof. Jeze zaskarżył Negusa

Paryż. — Głośny w Paryżu prof. uniwersytetu Jeze, który był przez pewien czas doradcą prawnym cesarza Abisynji Hajle Selassie, a któremu, jak wiadomo, nacjonalistycznym studenci uderzyli w ostatnich czasach w Paryżu wygłaszanie wykładów, wniósł obecnie skargę przeciwko negusowi. Prof. Jeze żąda od negusa wypłacenia honorarium za swoje porady prawne, tymczasem ekskładca Abisynji nie chce mu wypłacić tego, motywując to tem że wszystkie rady prof. Jeze przyniosły mu „katastrofalne fiasko”.

Wzburzony odmową wypłacenia mu honorarium prof. Jeze zapowiedział, iż postara się o zafantowanie zapasów złota, które negus wywoził z Abisynji i ma ze sobą w Europie.

ZAMACH BOMBOWY NA MOST KOLEJOWY.

Buenos Aires. — Jak dopiero obecnie stało się wiadome, kolo mostu kolejowego w pobliżu dworca Sarandi, w prow. Buenos Aires, nieznanymi sprawcy wykonali we wtorek wieczorem zamach bombowy, który jednak spowodował tylko nieznaczne uszkodzenie toru.

Przypuszcza się, że zamach był dziełem komunistów.

PO STRASZNEJ EKSPLOZJI W ARSENALE.

Londyn. — Eksplozja w arsenale w Wollwich, w czasie której 5 osób straciło życie, wywołała wielkie poruszenie w społeczeństwie. Władze usłowały w środę utrzymać w największej tajemnicy przyczynę eksplozji. Wszystkie bramy arsenału obsadzono podwójnymi posterunkami. Według doniesień prasy, miał eksplodować 15-calowy granat. Osobno stojący budynek, w którym dokonywano prób, uległ całkowitemu zniszczeniu. Dach został wyrzucony w powietrze na wysokość 30 metrów.

Ofiary eksplozji były tak zniekształcone, że tylko z trudem zdolano je zidentyfikować. Jak później okazało się, także jedna osoba odniosła ranę.

160.000 TURKÓW PRZYJĘŁO RODOWE NAZWISKA.

Stambuł. — W dniu 2 b. m. upłynął termin, wyznaczony przez władze obywatelom tureckim dla przyjęcia jakiegos nazwiska rodowego. Obliczają w przybliżeniu, że w Stambule około 160.000 Turków dopełniło potrzebnych w tej mierze formalności, deklarując swe nowe nazwiska.

Z dniem wczorajszym przedstawiciele władzy prefekturalnej zaczęli w Stambule zwiedzać wszystkie domy dla kontroli

dla zestawienia listy tych, którzy nie dopełnili potrzebnych formalności w celu przyjęcia rodowego nazwiska. Tym opornym, którzy nie dali posłuchu rozkazom władz, wali (prefekt) Stambułu nada urzędowo nazwiska, które będą musieli przyjąć, w przeciwnym bowiem razie skazani byłby na zapłacenie grzywny w kwocie 15 funtów tureckich.

Nagły zgon

b. senatora Lbewenhertza.

Budapeszt. — Kierownik bawiącej obecnie w Budapeszcie delegacji polskiej, biorącej udział w obradach unji międzyparlamentarnej, poseł na Sejm, Henryk Loewenhertz, zmarł w czwartek rano nagłe w hotelu „Britannia”.

Zgon pos. Loewenhertza nastąpił z powodu ataku serca.

ZMIANA FRANCUSKIEJ POLITYKI KOLONIALNEJ.

Paryż. — Minister kolonii Marius Houtet wypowiada swe zdanie w sprawie kolonii: „Naszym celem w koloniach jest przedewszystkiem zaspokojenie potrzeb materialnych tubylców. Śmierć z głodu musi ulec takiemu samemu wytipieniu, jak malarja lub mu chła tse-tse. Nie będę czekał na uchwałenie przez parlament amnestji dla po-

litycznych więźniów w kolonjach, lecz sam wydam w najbliższym czasie zarządzenie, dla gubernatorów, aby przeprowadzili daleko idące opróżnienia więzień. Jeśli naszych kolonijnych braci potrafimy postawić na tym samym stopniu równości i sprawiedliwości, z jakiej korzystają obywatele metropolji, to wtedy Francja naprawdę będzie mogła poszczycić się 100 milionami zdrowej i dzielnej ludności.

FRANCUZI NIECHĘTNIE EMIGRUJA

Paryż. — Sfery rządowe we Francji odradzają stanowczo bezrobotnej młodzieży francuskiej wyjazdu do kolonii w poszukiwaniu pracy. Długoletnie doświadczenie wykazało, że forsowanie zaludnienia kolonii obywatelami metropolji nie daje spodziewanych wyników. W Tunisie niema więcej niż 70.000 francuzów, a w Indochinach jest ich zaledwie 30.000.

MIN. PAPEE KONFERUJE Z PREZ. GREISEREM.

Gdańsk. — Generalny komisarz R. P. min. dr. Papee, został wczoraj rano wazany do Warszawy, dokąd udał się samolotem. P. minister Papee powrócił w godzinach popołudniowych drogą lotniczą do Gdańska i odbył w godzinach rannych dłuższą rozmowę z prezydentem senatu p. Greiserm.

KATASTROFALNE BURZE W RUMUNJI.

Bukareszt. — Ciągłe deszcze spowodowały powódź w okolicy Gałaczu i Barladu. Prąd zerwał 6 mostów żelaznych oraz kilkadziesiąt mostków drewnianych. Na torze kolejowym Gałacz — Barlad ugrzązł pociąg osobowy ze 100 pasażerami. Również uległa uszkodzeniu linja kolejowa Jassy — Kiszyniew. Kilka wsi rumuńskich znajduje się pod wodą. — Zanotowano 10 wypadków utonięć. Ludność została ewakuowana.

W mieście Dorohoiu piorun zabił trzy osoby, powodując równocześnie paraliz dalszych pięciu osób.

Szczegóły krwawego samosądu

NA WICEDYREKTORZE Z. U. S. GOSIEWSKIM.

Warszawa. — W trakcie dochodzenia prowadzonego w związku z zabójstwem dyr. Z. U. S. dra Gosiewskiego władze śledcze skomun-kowały się z Sosnowcem.

Okazuje się, że zabójca Szymik był poprzednio pracownikiem ambulatoryjnym. Następnie pełnił w ubezpieczalni sosnowieckiej obowiązki urzędnika manipulacyjnego.

Szymik jednak często zaniedbywał swoje obowiązki i to w końcu spowodowało jego zwolnienie (po 12 latach pracy).

Bezpośredni zwierzchnik Szymika dr. Reiss zadecydował zwolnić Szymika z powodu rażących zaniedbań i złego przykładu, jaki dawał pozostałym urzędnikom.

Dr. Gosiewski w owym czasie był dyrektorem ubezpieczalni w Sosnowcu, lecz — jak się teraz okazuje — bezpośredniego wpływu na zwolnienie Szymika nie miał.

Szymik po zwolnieniu nachodził ubezpieczalnie, starając się, aby go przyjęto z powrotem. Zachowywał się jednak agresywnie i w końcu wytoczono mu sprawę karną za pogroźki, kierowane pod adresem dra Reissa.

Przed niedawnym czasem dr. Gosiewski bawił przejazdem w Sosnowcu. Szymik wtedy dotarł do niego, prosząc o ponowne

przyjęcie do pracy. Dyr. Gosiewski przejął się losem Szymika i wstawił się u władz ubezpieczalni, dzięki czemu przyjęto Szymika z powrotem na stanowisko młodszego sanitariusza z pensją 100 zł. miesięcznie.

Po jednodniowej pracy Szymik oświadczył, że nie przyjmie tej posady jako mało popłatnej, wobec czego zaproponowano mu posadę niższego funkcjonariusza w magistracie Sosnowca lecz Szymik i tej posady nie chciał przyjąć.

Szymik miał na utrzymaniu 9 osób, w tem dwoje dzieci.

Zdecydował on zabić Gosiewskiego, mimo, że faktycznie ten był zupełnie niewinny w sprawie Szymika.

Cała zbrodnia wśród tych którzy znali s. p. Gosiewskiego wywołała wstrząsające wrażenie.

S. p. dr. Wiktor Gosiewski był w poprzednim Sejmie poselem; a obecnie senatorem. Przed dwoma miesiącami złożył mandat, obejmując posadę wicedyrektora Z. U. S.

W czwartek sędzia śledczy w obecności prokuratora ponownie przesłuchał zabójcę dyrektora Gosiewskiego, Szymika. Szymik przyznał się, że zbrodni dokonał z całym rozmysłem, planując ją czas dłu-

przeżyci dla dorosłych ze zn. fab. **KOWALSKINA** cięższe ale twardsze i wytrzymalsze **BOLACH GŁOWY**

szy. Rewelwer przygotował jeszcze w Sosnowcu. Szymik kilkakrotnie przyjeżdżał do Warszawy w celu dokonania zbrodni, lecz ponieważ nie udawało mu się, wracał do Sosnowca. We środę rano znowu przy był do Warszawy i tym razem udało mu się zbrodni dokonać. Szymik ma w Sosnowcu żonę i dwoje dzieci.

Stan śmiertelnie rannego dyr. Gosiewskiego po operacji początkowo polepszył się i lekarze mieli nadzieję utrzymania go przy życiu. Tymczasem w nocy nastąpił nagle silny krwotok i w ślad za tem zgon. Dyr. Gosiewski osierocił żonę i dwoje dzieci: 19-letniego syna i 15-letnią córkę. Rodzina zabitego bawiła na wywczasach nad morzem. Natychmiast po zbrodni wysłano go rodziny depezę.

Jak dotąd, z rodziny zabójcy nikt do Warszawy jeszcze nie przyjechał. Szymik zachowuje się z całym spokojem i nie wyraża żadnej skruchy z powodu popełnienia go czynu. Chwilami tylko, kiedy pozostaje sam w celi, zdradza silniejsze zdenerwowanie i prosi o papierosy.

Na marginesie powyższego zabójstwa przypomnieć należy, że przed kilku tygodniami w podobny sposób zamordowany został dyrektor Ubezpieczalni Społ. w Łodzi Wasowicz. S. p. dyr. Wasowicz był przed kilku laty także dyrektorem Ubezpieczalni w Sosnowcu i po nim objął stanowisko dr. Gosiewski.

P. GREISER WYJAŚNIA I USPAKAJA

Londyn. — Specjalny wysłannik „Daily Express” uzyskał wywiad u prezydenta senatu gdańskiego Greisera, który mu m. in. oświadczył: „Gdańsk skończył z Ligą, jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne.

Nie mamy zamiaru zmieniać statutu gwarantowanego przez Ligę.

Nasz stosunek wobec Wysokiego Komisarza jest osobistym, ponieważ uważamy, że on wprowadza zamieszanie. Nasze stosunki z obcimi krajami nie ulegną żadnej zmianie. Również nie planujemy żadnego zamachu stanu celem powrotu do Rzeczy niemieckiej”.

W. KOMISARZ WKŁÓŁ DO GDAŃSKA.

Gdańsk. — Wysoki komisarz Ligi Narodów, p. Lester, powrócił do Gdańsk w godzinach popołudniowych.

Na dworcu oczekiwała wysokiego komisarza jego małżonka, urzędniczy wysokiego komisarjatu Ligi Narodów oraz liczne grono dziennikarzy polskich. Po przywitaniu się z obecnymi na dworcu, p. Lester udał się w towarzystwie małżonki pieszo przez miasto do swego mieszkania.

Skonsygnowane posterunki policyjne nie miały żadnej przyczyny do interwencji.

Częściowa demobilizacja

floty angielskiej na morzu Śródziemnem

Londyn. — W Izbie gmin postawił poseł liberalny Mander pod adresem pierwszego lorda admiralicji zapytanie, kiedy zamierza wycofać flotę z morza Śródziemnego.

Hoare odpowiedział, że nie ma zamiaru wycofywania floty angielskiej z morza Śródziemnego, lecz jest zamiar zwolnienia w niedługim czasie tej jednostek, które były przejściowo wysłane z wód ojczystych i innych stacyj zamorskich.

Mander zapytał dalej z ironją, w jakim dokładnym celu trzyma się okręty na morzu Śródziemnem, skoro rząd nie zamierza ryzykować żadnego z tych okrętów.

Peter Mac Donald (konservatysta) zapytał następnie, czy już nie od przeszło 300 lat znajduje się flota angielska na morzu Śródziemnem.

Na to podniósł się Hoare i powiedział, że może posła zapewnić, iż flota angielska jeszcze przez drugie 300 lat pozostanie na morzu Śródziemnem.

Większość rządowa przyjęła to oświadczenie burzą oklasków.

Pierwszy lord admiralicji potwierdził tem oświadczeniem w Izbie gmin, że flota angielska na morzu Śródziem-

Kpt. Burzyński wyładował w Westfalji.

W dn. 5.VII kpt. Burzyński w towarzystwie por. Wysockiego oraz holendrow de Lang i Zanostra wystąpił do lotu na balonie „Torun” w zawodach balonowych w Hilversum w Holandji. Kpt. Burzyński wyładował szczęśliwie w Porta Westfalica. Na zdjęciu od lewej: L. A. de Lang, Burzyński, K. Zanostra, niem. porucznik lotnik, por. Wysocki.



nem ma być sprowadzona do stanu, jaki był niedawno zaznaczony.

Zarządzenie to oznacza, że w najbliższych tygodniach odpłynę do Aleksandrii i Malty kilka okrętów do portów oczyszczonych, do Gibraltaru, na Nową Zelandię i do Australji oraz do Azji Wschodniej.

Po powrocie tych jednostek będzie pozostała na morzu Śródziemnym flota jednak prawdopodobnie silniejsza, niż przed wybuchem wojny abisyńskiej.

Wszystkie urządzenia na pomieszczenie i wyżywienie wielkiej floty będą jednak utrzymywane tak, że w razie potrzeby łatwo będzie można skoncentrować flotę na morzu Śródziemnym.

Zapowiedziana przez Hoare demobilizacja floty ma na celu jedynie udzielenie załogom należnego urlopu.

ECHA DEMARCHE AMBASADORÓW MOCARSTW ZACHODNIICH.

Gdańsk. — Prasa gdańska wszystkich odcieni zamieszcza na naczelnych miejscach wiadomości o demarcho ambasadorów mocarstw zachodnich w Berlinie w sprawie gdańskiej.

W gdańskich kołach politycznych da się odczuć pewne odprężenie z powodu wiadomości, że rząd niemiecki wycofał się ze stanowiska, zajętego pierwotnie w sprawie gdańskiej.

Kola polityczne gdańskie sądzi, że w tych warunkach senat gdański zaniecha pierwotnego zamiaru ostrego wystąpienia przeciwko partjom opozycyjnym.

Sensacyjne oświadczenie UMOWA ŚRÓDZIEMNOMORSKA NIE OBOWIĄZUJE FRANCJI?

Paryż. — „Oeuvre” zarzuca polityce brytyjskiej w Mantreux, że zmierza tylko do tego, by odzyskać dominującą stanowisko na morzu Śródziemnym, skoro tam doznała porażki ze strony Włoch. Z tego powodu pragnie Anglja przyznać Turcji na czas wojny prawa, które dziennik nazywa ekstrawagancją. Grecja, od czasu swego powrotu do monarchji jest więc albo mniej po stronie Anglji. — Obecnie Anglja pragnie za wszelką cenę zjednać sobie przychyłność Turcji.

Zagraniczo-polityczne sprawozdawca „Echo de Paris” zajmuje się wlokiem żądaniem anulowania zawartych w jesieni między Anglja i różnymi państwami śródziemnomorskimi układów militarnych. Żądanie to nie zwraca się przeciwko Francji, ponieważ według francuskiego poglądu, zawarte w Londynie układy sztabów generalnych, nie polegające na wzajemności, są od dawna przebrzmiałe.

Jak się zdaje jednak, w Ankarze, Atenach i Belgradzie są innego zdania. Tam chętnieby militarne układy z jesieni, pomimo ich słabości, utrzymać i z czasem wyłonić z nich pakt śródziemnomorski, któryby zapewnił statut quo.

STRAJKI W MAROKKU.

Casablanca. — Napiecie strajkowe w całym Marokku, a w szczególności w Casablance, słabnie.

Strajkami były objęte prawie wszystkie przedsiębiorstwa i warsztaty, a zwłaszcza przedsiębiorstwa budowlane, w których robotnicy europejskiej, wyczerpani okupowaniem w przeciągu 20-tu dni budowali, postanowili opuścić zajęte placówki i kontynuować dalej strajk zwykły. W dalszym ciągu okupowane są przez strajkujących przedsiębiorstwa mechaniczne.

Ostatnio wydany został dekret w Marokku, uznający za nieprawne okupowanie warsztatów pracy przez robotników. Na mocy tego dekretu została wyznaczona specjalna służba policyjna, celem oczyszczenia zajętych przedsiębiorstw. — Akcję tę policja przeprowadza z całą energią, przyczem nie obywa się bez drobnych utarceczek z policją.

To nowe zarządzenie przyczyniło się wydatnie do osłabienia akcji strajkowej.

Naogół strajkujący robotnicy uzyskują poprawę warunków pracy i płacy.

ZNOWU ŻALE KONKURENCYJNE POD ADRESEM GDYNI.

Gdańsk. — Gdańska Izba handlowa ogłosiła sprawozdanie, w którym na podstawie danych statystycznych podnosi zarzut, że udział Gdańska w polskim obrocie morskim zmniejsza się stale na korzyść Gdyni, szczególnie pod względem wartości przeladunkowej towarów w obydwu portach. Temsamem zdaniem, Izba handlowej w Gdańsku, umowa portowa z września 1933 roku nie zdała egzaminu życiowego i odpowiednia zmianą tej umowy staje się dla Gdańska kwestją jego dalszej egzystencji.

JAN BYKOWSKI

OBYWATEL m. CZĘSTOCHOWY
i długoletni pracownik fabr. Częstochowianka.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 8 lipca 1936 roku, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dojazd 10 (Ostatni Grosz), do Katedry odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godzinie 4 p. p., skład pogrzeb na cmentarz parafialny na Kulach. Na smutny ten obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza z pogrzeżeni w głębokim smutku
Żona, syn, córki, zięciowie i wnuczki.

BALON BELGIJSKI WYLADOWAŁ POD CIŚNIENIEM CZESKIM.

Praga. — Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że kulisty balon sportowy z Belgji z 4-ma nawigatorami belgijskimi, który przeleciał nad Niemcami z zamiarem lądowania w Polsce, wylądował wczoraj wieczorem w pobliżu Cieszyna po czeskiej stronie granicy.

ZLIKWIDOWANY ZATARG.

Paryż. — Trwający od dłuższego czasu konflikt między arcybiskupem Rouven mgr. della Villerable a Stołecja Apostolska jest ostatecznie zlikwidowany. Mgr. Villerable, który wzbierał się przekazać władzę arcybiskupa swemu następcy, arcybiskupowi z Cambrai mgr. Chollet, wystosował w ostatnich dniach czerwca list do papieża, w którym oświadczył gotowość zgłoszenia swej dymisji i złożenia tytułu arcybiskupa. W tych dniach mgr. Villerable otrzymał pismo kardynała sekretarza stanu Pacelli z doniesieniem, że Ojciec św., przychylił się do życzenia arcybiskupa, zwołał go z zajmowanego dotychczas stanowiska, mianując jednocześnie biskupem tytularnym Mityleny.

Katastrofy żywiołowe

Po mrozach — szalone upały.

Nowy Jork. — Obszar, nawiedzony posuchą, rozciąga się od Rocky Mountains do Atlantyku przez dwie trzecie stanów.

Temperatura podniosła się w Nowym Jorku do 42 stopni Celsjusza w cieniu. Ludność przechodzi okropne męczarnie od upału.

Liczba ofiar wynosi dotychczas 150. Przymet niema jeszcze żadnych widoków deszczu.

Co nie spaliło słońce i co jeszcze po-

zostało zielonego, ogryza plaga szańczy w stanach: Dakota południowa i północna, Minnesota i Yowa.

Szarańcza pożera trawę i liście na drzewach: w północnej Dakocie, gdzie wszystko jest spalone i zasypane przez przyniesione przez wiatr piaski, nie znajduje już żeru.

Rząd związkowy oblicza liczbę ludności, dotkniętej przez posuchę, na 3 — 5 milionów.

Giełda zbożowa w Chicago była w ostatnich dniach widownią gorączkowej działalności.

Ceny kukurydzy i pszenicy wzrosły od początku posuchy o 20 centów na bushlu. Rok 1936 określa się jako rok katastrofalny w Stanach Zjednoczonych.

Najpierw była zima z wielkimi śniegami i mrozami polarnymi, potem powoździe i wylewy i tornada, które wyrządziły niezmiernie szkody, a teraz przyszła susza, której rozmiarów nie można jeszcze dokładnie określić.

ZAWIESZENIE PISMA OPOZYCJNEGO W GDANSKU.

Gdańsk. — Prezydent policji gdańskiej zawiadomił wydawnictwo „Danziger Volkstimme” o decyzji zawieszającej to pismo na przeciąg 5 miesięcy.

„Danziger Volkstimme” zaskarżyło tę decyzję prezydenta policji do trybunału prasowego. — Powodem zawieszenia organu gdańskich socjalistów było rzekome zamieszczanie wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

Należy wyjaśnić, że „Danziger Volkstimme” w ostatnich dniach uległo kilkukrotnym konfiskatom przez władze policyjne, za umieszczenie artykułów, krytykujących wystąpienie prez. Griesera w Genewie.

Czy dojdzie do porozumienia

AUSTRII Z NIEMCAMI.

Londyn. — „Manchester Guardian” zamieszcza interesującą uwagę swego wiedeńskiego korespondenta, który stwierdza w związku z wizytą wicekanclerza Baar-Baarenfelsa w Budapeszcie, że aczkolwiek oficjalnie celem podróży jest poprostu przedstawienie się nowego wicekanclerza rządowi węgierskiemu, to jednak faktycznie chodzi o poinformowanie rządu węgierskiego o stanie rozmów między Wiedniem a Berlinem. Rozmowy te, które obecnie są na ukończeniu, miały doprowadzić do porozumienia, na które rego podstawie państwa te udzielił sobie wzajemnych ułatwień w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Niemcy miały się zgodzić na zakup w Austrii większych ilości budylna i żywego bydła, zaś Austria zgodzić się miała poczynić pewne koncesje na rzecz działalności politycznej nacjonalistów niemieckich w Austrii, ale tylko w ramach frontu patriotycznego.

Korespondent podaje pogłoskę, jakoby rekonstrukcja gabinetu austriackiego nastąpić miała w bliskiej przyszłości. Kanclerz Schuschnigg pozostać miałby na swem stanowisku, ale kilka tek oddanoby skrajnym nacjonalistom.

Rozmowy te miały uzyskać poparcie Mussoliniego, pod którego wpływem rząd austriacki miał oświadczyć gotowość podjęcia rokowań z Niemcami.

Legitymiści austriaccy są poważnie zaniepokojeni takim obrotem sprawy i mają nadzieję, że w ostatniej chwili porozumienie to się rozbije.

Korespondent podał resła, że prasie

austriackiej surowo wzbronione jest ogłaszanie wiadomości o tych rokowaniach.

INSP. OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Warszawa. — Opublikowany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu inspektora obrony powietrznej państwa przy generalnym inspektorzem Sił Zbrojnych.

Inspektora obrony powietrznej państwa mianuje Prezydent Rzplitej na wniosek ministra spraw wojskowych, ugodzony z generalnym inspektorem Sił Zbrojnych.

Inspektor obrony powietrznej państwa wykonywa z ramienia generalnego inspektora Sił Zbrojnych kierownictwo i zwierzchni nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa.

W ramach wytycznych inspektora obrony powietrznej państwa, który współpracuje ściśle z ministrem spraw wojskowych, interesowani ministrowie wykonywać pracę obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa każdy w własnym zakresie działania.

Zakreś pracę i obowiązków poszczególnych ministrów w sprawach dotyczących przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa, określi rozporządzenie Rady ministrów.

Warszawa. — Dekretem P. Prezydenta K. P. z dnia 4-go b. m. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 62, poz. 368 w dniu 9 b. m. został mianowany inspektorem obrony powietrznej państwa gen. dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer.

MIN. ROMAN WIZYTUJE TAKŻE 8-ej RANO PODLEGŁE URZĘDY.

Warszawa. — W dniu 7 lipca o g. 8 rano p. minister przemysłu i handlu A. Roman w towarzyszeniu dyr. depart. ogólnego p. R. Ditt... był do Państw. Instytutu...

go przy ul. Rakowieckiej.

P. minister zastał przy pracy tylko 2 urzędników kancelaryjnych, wobec czego w stosunku do nieobecnych po stanowił wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

P. PREZYDENT RZPLITEJ WYJECHAŁ DO ZAKOPANEGO.

Zakopane. — We środę rano samochodem z Krynicy do Zakopanego wyjechał P. Prezydent Rzplitej wraz ze swą swiatą. P. Prezydentowi towarzyszy w drodze wojewoda krakowski p. Gnoński. W orszaku P. Prezydenta z ramienia Wydz. Społeczno-Politycznego krak. województwa jedzie radca Wroński. U granicy pow. nowotararskiego przyłączy się do swity P. Prezydenta starosta nowotararski.

Proces o zajścia w Chrzanowie już się rozpoczął.

Kraków. — Niezależnie od wielkiego procesu o zajścia krakowskie, toczącego się na sali sądu przysięgłych i będącego już w fazie końcowej — na drugiej sali sądu rozpoczął się proces o krwawe zajścia, których widownią w dniu 29 kwietnia 1936 r. był Chrzanów.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Piotr Rozmus, Franciszek Skwarek, Zygmunt Żelazny, Marja Wątrobina, Józef Fudała, Izak Lieblich, Agnieszka Kozina, Stanisław Katarzyński, Józef Trzaska, Ludwik Łyszczarz, Stanisław Jochymek i Albert Urszulik.

Z osóród oskarżonych Rozmus, Skwarek, Żelazny, Katarzyński, Trzaska — byli karani za kradzieże, Jochymek był karany za przynależność do partji komunistycznej i za kradzieże, Agnieszka Kozina karana była za inne przestępstwo.

Pierwsi trzej są oskarżeni o świadome organizowanie i prowadzenie pochodów, składającego się z około 4,000 ludzi z zamiarem dopuszczenia się czynnej napaści i zbiorzenia funkcjonariuszów P. P. — reszta oskarżonych stanęła przed sądem za to, iż brała udział w pochodzie, zdając sobie sprawę z celów pochodów.

SKAZANI ZA ZAJŚCIA W PRZYTYKU POZOSTANĄ W WIĘZIENIU.

Lublin. — Jak wiadomo, Sąd Apelacyjny w Lublinie na jesieni rb. będzie rozpatrywał sprawę o zajścia w Przytyku.

Ze strony obrony zarówno skazanych chrościan, jak i żydów, wpłynęła prośba o zwolnienie tych, którzy zasądzeni zostali na kary do 10 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny prośby te odrzucił, wobec czego skazani w procesie przytyckim pozostaną w więzieniu, aż do rozprawy apelacyjnej w Lublinie.

DEPESZE KONDOLENCYJNE DO P. P. LOEWENHERTZOWEJ I GOSIEWSKIEJ.

Warszawa. — P. marszałek Sejmu Car wystosował do wdowy po ś. p. sen. Loewenhertzu ze Lwowa telegram następującej treści: „Dowiedział się o nieoczekiwanym zgonie, przesyłam Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu nieodżałowanej straty zmarłego przedwcześnie zasłużonego działacza parlamentarnego.”

Równocześnie p. marszałek wystosował telegram kondolencyjny do p. Zofji Gosiewskiej, wdowy po zamordowanym wice-dyrektorze Z. U. S. w Warszawie.

Telegamy do pp. Loewenhertzowej i Gosiewskiej wysłał również p. marszałek Senatu Frystor.

Abisyńczyk z Grodna

poszukiwany przez policję turecką, aresztowany w Warszawie.

Warszawa. — Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został obywatel Abisyjji Jakób Strek, który usiłował dokonać w Warszawie większej afery na szkodę kilku kapitalistów.

Strek pochodzi z Grodna i wyemigrował przed 16 laty do Abisyjji, przyjmując tamtejsze obywatelstwo. Niedawno Strek przybył do Warszawy, przedstawiając się za właściciela obrzeczonych terenów. Strek miał dokumenty poświad-

czone przez poselstwa kilku państw w Addis Abebie, że jest on posiadaczem dużych terenów.

Za pośrednictwem władz włoskich zainteresowani finansasi stwierdzili jednak, że Strek istotnie ma duże tereny, ale są one zupełnie bezwartościowe, gdyż nie zawierają żadnych bogactw naturalnych, lecz leżą w pustynnym terenie. — Ponieważ Strek zdołał już wyłudzić kilkanaście tysięcy złotych, poszkodowani złożyli doniesienie do prokuratora, który polecił obywatela abisyńskiego aresztować i osadzić w więzieniu.

Jak się okazało, Strek od dłuższego czasu był również poszukiwany przez policję turecką za wyłudzenie kilku tysięcy funtów tureckich od jakiejś firmy w Konstantynopolu.

POŻAR W POLITECHNICE.

Warszawa. — Nocy ub. o godz. 3 m. 30 wybuchł pożar w gmachu Politechniki (Koszykowa 75), gdzie w pracowni fotometrycznej na IV piętrze za palila się podłoga.

Przyczyną pożaru było krótkie spięcie w pobliżu prowizorycznego rozgałęzienia instalacji opornikowej. Akcja straży trwała około półtorej godziny. Wyracono część podłogi i sifitu.

Nie będzie wyżki węgla i żelaza.

Warszawa. — Niektóre kola gospodarcze stolicy lansują obecnie pogłoskę, według której ceny węgla i żelaza mają być podwyższone i wyrównane do poziomu przedostatniej obniżki.

Kola te uzasadniają konieczność obniżki w ten sposób, że obecnie głównym wytwórcą żelaza jest państwo, które ma hute „Pokój”, „Starachowice” a pozatem ma się stać właścicielem olbrzymiego koncernu górniczo-hutniczego „Wspólnoty Interesów”. Podwyższenie cen żelaza miałyby zatem zrównoważyć budżety „Wspólnoty Interesów” i huty „Pokój”, które to przedsiębiorstwa nie znajdują się w szczególnie pomyślnej sytuacji.

Kola te uzasadniają też wyżkę cen węgla okolicznością, że po obniżce cen węgla zbyt w tej dziedzinie nie wzrosł tak, jak się tego spodziewano. Niektóre kola gospodarcze lansują obecnie pogłoskę, że na nadwyżkę cen węgla i żelaza ma się zgodzić wicepremier min. skarbu p. Eugeniusz Kwiatkowski.

Kola te w sposób katagoryczny zaprzeczają lansowanej przez zainteresowane kółka pogłosce, która niema żadnego uzasadnienia.

Zgodnie z temi informacjami nie należy się spodziewać wyżki cen węgla i żelaza, na które rząd w chwili obecnej, gdy zmierza do odżywienia ruchu inwestycyjnego, nigdy się nie zgodzi.

SS „KOŚCIUSZKO” WYRUSZYŁ NA WYCIECZKĘ LONDYN - AMSTERDAM.

Gdynia. — SS „Kościuszkowski” wyruszył dnia 7 b.m. o godz. 13-ej z Gdyni na wycieczkę Londyn-Amsterdam. W wycieczkę bierze udział przeszło 500 pasażerów. „Kościuszkowski” powróci do Gdyni z wycieczki dnia 16 lipca. Następną wycieczką statku „Kościuszkowski” na wyspę Bornholm wyruszy z Gdyni dnia 18 lipca.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE KIEROWNIKA RESTAURACJI.

Katowice. — W związku z prowadzoną w dalszym ciągu likwidacją nielegalnej organizacji NSDAB, na Śląsku, przytrzymany został we wtorek przez policję kierownik restauracji „Pod Koleją”, w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej Rusek Karol i doprowadzony do okr. sędziego śledczego celem przesłuchania. Rusek pozostaje pod zarzutem przynależności do wspomnianej nielegalnej organizacji. Po przesłuchaniu osadzony został w areszcie śledczym w Katowicach. W środę p. Rusek został wypuszczony na wolność za kaucją 3.000 zł. Aresztowanie znanego w szerokich kołach katowickich kier. restauracji, do której uczęszcza wiele z osób z towarzysstwa polskiego, wywołało zrozumiałą sensację.

Dalszy ciąg wywodów obrony w procesie krakowskim.

Kraków. — W środę w dalszym ciągu trwały wywody stron. Obroncy porozumieniu się ze sobą rozdzielili między siebie poszczególne kwestie tematu ogólnego — jaki wiąże się z procesem i dopiero na końcu każdego przemówienia poruszona jest kwestja kwalifikacji czynu i winy poszczególnych klientów obrony.

Dr. Bross omówił m. innymi zagadnienia prawne legalności strajku. Omawiając kwalifikacje karne czynów określonych w akcie oskarżenia, obrońca broni poglądów, że czynny te podpadają pod jeden artykuł ustawy karnej z uwagi na jednorodność czynów przypisywanych oskarżonym.

Obronca dr. Bester zajął się sprawą zestawienia sprzeczności w zeznaniach świadków.

Dr. Finerowi przypadło w udziale omówienie działalności b. wojewody d-ra Świątalskiego i jego odpowiedzialności za wypadki krakowskie.

Dr. Pleszowski porównywał życie i stopę życiową robotników polskich z robotnikami innych krajów.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO ZAWIADOWCY KOLEJOWEGO.

Łódź. — We wtorek po kilkunastowej rozprawie w sądzie okr. został ogłoszony wyrok w sprawie b. zawiadawcy kolejowego odcinka w Pabjanicach Hermana Mazucha.

Sąd uznał Mazucha winnym nadużyć do szkody P.K.P., a mianowicie używania do prywatnych robót robotników kolejowych i opłacanych przez koleje, oraz używania materiałów stanowiących własność P.K.P. do budowy prywatnych bocznic kolejowych. Sąd skazał Mazucha na 1 rok i 4 miesiące więzienia i pozbawienia praw obywatelskich oraz na rzezc P.K.P. zasądził sumę ponad 6000 zł.

ZYDOWSKIE POMYSŁY.

Warszawa. — Do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okr. w Warszawie wpłynęło podanie, złożone przez rodzinę żydowską, zbiegłą do Polski z Niemiec. Jak wynika z tego podania, rodzina ma w Niemczech syna, Maksa K., który od 2-eh lat przebywa w obozie koncentracyjnym. Mimo starań, nie udało im się Maksa K. uwolnić z obozu.

Po przyjeździe do Polski, rodzice więźnia wpadli na sensacyjny pomysł ratowania syna. Oto zameldowali władzom, że Maks K. jest dezertorem armji polskiej, który w r. 1920 uciekł i ukrył się w Niemczech. Obecnie rodzice proszą o ukaranie syna, licząc na to, iż sądom polskim przysługuje prawo ekstradycji, na podstawie którego możnaby Maksa K. sprowadzić do Polski.

To niezwykłe podanie wywołało zrozumiałe wrażenie.

Liga Morska i Kolonjalna współdziała w rozbudowie naszej sily morskiej.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI Z NIEMIEC I ZIEM ZACHODNIH.

Warszawa. — Na okres lipca b. r. przybyło już na kolonie dla dzieci polskich z Niemiec i ziem zachodnich, zorganizowane przez Tow. pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech i Polsce Zw. Zachodni, około 6.000 dzieci, w tem około 2.500 dzieci polskich z Niemiec (Śląsk Opolski, Berlin, Lipsk, pogranicze Babilońskie i inne ośrodki), około 3.000 dzieci z Górnego Śląska, około 300 dzieci z Gdańska i t. d.

Na kolonjach na terenie woj. poznańskiego, umieszczonych zostało około 1000 dzieci na Śląsku Cieszyńskim 700, w Małopolsce 600, w woj. warszawskim 400, reszta w pozostałych województwach na terenie całego kraju.

STRAJK TRWA NADAL W FABRYCE SZKŁA W ZAWIERCIU

Sosnowiec. — Strajk w fabryce szkła w Zawierciu trwa w dalszym ciągu. — W związku z ustąpieniem dyrektora fabryki, pos. Sowińskiego, udała się do niego delegacja strajkujących, która oświadczyła na wstępie, że przychodzi do inż. Sowińskiego nie jako do b. dyrektora fabryki, lecz jako do posta z prośbą, aby zajął się losem strajkujących, oświadczenia przyjęte, że strajkujący nie zgodzą się na żadne ustępstwa.

W odpowiedzi na to pos. Sowiński oświadczył, że obecnie nie ma żadnego wpływu na zmianę zarządu i dyrekcji, lecz, zdaniem jego, w obecnej sytuacji zastosowanie obniżek plac jest konieczne. Zakończyła się konferencja delegatów strajkujących z dyr. fabryki Martinim, lecz również nie dała rezultatu. Wobec tego sytuacja strajkowa pozostaje niezmienną, a fabryka jest w dalszym ciągu okupowana przez strajkujących.

DWÓCH ADWOKATÓW HOFMOKL-OSTROWSKICH BRONI ADW. HOFMOKL - OSTROWSKIEGO.

Warszawa. — W związku z wyznaczoną na dzień 11 b. m. rozprawą przeciwko adw. Hofmoki-Ostrowskiemu o obrazę państwa, zgłosiło się samorzutnie kilku wybitnych adwokatów z gotowością prowadzenia obrony, ponieważ idzie o sprawę z zakresu wolności słowa przy wykonywaniu zawodu adwokackiego. — Zawiadomiony o tem adw. Hofmoki-Ostrowski wyraził kolegom swoim serdeczne podziękowanie, zawiadamiając ich pisemnie, że z ofiary nie może skorzystać, że względu na drażliwość tematu.

Obronę jego będą wnosili brat adw. Wilhelm Hofmoki-Ostrowski, oraz syn, adwokat Zygmunt Hofmoki-Ostrowski. Niezależnie od tego wskutek żądanie większego grona adwokatów, odbyło się nadzwyczajne zebranie rady adwokackiej w celu zajęcia stanowiska w tej sprawie. Rada adwokacka postanowiła się zwrócić niezwłocznie z interwencją do ministra sprawiedliwości, aby zarządził zwolnienie aresztowanego adwokata z więzienia, tembardziej, że paragraf z którego adw. Hofmoki-Ostrowski jest oskarżony, przewiduje karę grzywny, a ewentualnie aresztu.

jednostek wykonawczych przypomnieć podwładnemu personelowi obowiązujące w tej mierze postanowienia, dotyczące stosunku służbowego pracowników pocztowych. Winni niestosowania się do powyższego postanowienia będą podciągani w każdym wypadku do odpowiedzialności służbowej.

Oflarność górników na Fundusz Obrony Morskiej.

Młody jeszcze, bo niedawno założony Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Zjednoczonych Kopalniach Rudy Żelaznej w Częstochowie, nie chce ograniczać się jedynie do regularnego placenia składek członkowskich, lecz stara się ujawnić swoją żywotność i w inny sposób.

Dzięki inicjatywie i staraniom prezesa Oddziału — dyrektora wymienionych Kopalni p. inż. St. Kontkiewicza oraz ofiarności wszystkich pracowników, w niedzielę, dn. 28 ub. m. odbyła się zabawa letnia w Blachowni.

Impreza ta spełnić miała nie jedno, lecz kilka zadań, a więc: uświetnienie tegorocznych uroczystości świętomorskich, zdobycie potrzebnych pieniędzy na Fundusz Obrony Morskiej, a także uświadomienie dyscypliny organizacyjnej.

Z jak wielkim zrozumieniem potraktowano to przedsięwzięcie świadczy fakt, że orkiestra kopalniana, złożona z dwudziestu kilku osób, utrzymywana przez samych górników, koncertowała na zabawie zupełnie bezpłatnie. Jest to więc jeszcze jeden z niezbitych dowodów, że sprawy ogólnopolskie nie są u nas obce nikomu — każdy je rozumie i każdy w miarę swoich sił i możliwości stara się dać z siebie to, co może.

Pokaźny zysk, osiągnięty z zabawy, wyrażający się sumą zł. 257,3 gr. zasilił kasę Funduszu Obrony Morskiej. — Dumni więc są z tego netyklo organizatorzy, ale i ci, co przychylni się do tego. Dlatego też inicjatorom i wykonawcom tej imprezy należy się wielkie uznanie.

W czasie żniw tegorocznych zatrudnić miejscowych bezrobotnych.

Korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych w niektórych okolicach kraju rozpoczęły się już żniwa. Za kilka dni dźwięk kos czy sierpów rozbrzmie wać będzie na wszystkich ziemiach Polski.

Żniwa — to okres pewnego złagodzenia bezrobocia na wsi. Wprawdzie nie należy oczekiwać większego nasilenia w tem zatrudnieniu sezonowym, gdyż olbrzymia większość folwarków nie wyszła z długotrwałego braku gotówki, ale coś niecoś zawsze poprawi się.

I tu wysuwa się na czoło jedna ważna kwestja: oto ta, by w poszczególnych ośrodkach zatrudnić przede wszystkim miejscowy element bezrobotny. Niektóre pochlonyły nawet życie ludzkie, wykazały, że podłożem zaburzeń był m. in. fakt zatrudnienia sił roboczych napływowych, pochodzących z innych stron, często nawet bardzo odległych. Rzecz zrozumiała, że miejscowi biedacy wiejscy, czekający na okres żniw przez długi rok, musieli się oburzyć, dlaczego nie bierze się do pracy ich, lecz ludzi z obcych wiosek.

W dzisiejszym naprężeniu, panującym na wsi, należy unikać wszystkiego, co by wyndziała ludność wiejską mogło niepotrzebnie spowodować i w konsekwencji doprowadzić do niepotrzebnych zająk. Jednym z środków osłabienia powszechnego podniecenia i uniknięcia awantur — jest właśnie konieczność zatrudnienia przy żniwach przede wszystkim miejscowych bezrobotnych.

Odwołania przeciwko wymiarom podatku od nieruchomości.

Stosownie do art. 8 ordynacji podatkowej w brzmieniu znolizowanym tegorocznym dekretem ze stycznia r. b. wyjęte zostały z zakresu właściwości komisji odwoławczych sprawy, dotyczące odwołań przeciwko wymiarom podatku od placów niezabudowanych, co bezpośrednio łączy się z faktem, iż pobór tego podatku wcielony został w ramy ogólnego podatku od nieruchomości.

Praktyka wymiarowa wykazuje jednak, iż właśnie w zakresie wymiaru podatku od nieruchomości, stanowiących placów niezabudowane wzgl. niedostatecznie zabudowane, następuje się stosunkowo znaczna ilość kwestji spornych, co w konsekwencji przemawia za celowością przekazania decyzji w przedmiocie odwołań kompetencji komisji odwoław-

KRONIKA

Częstochowa
11
LIPCA
Sobota

Dziś — Piąta I pap. m.
Jutro — Jana Gwaltherta.
Wschód słońca o godz. 3,41
Zachód — 19,56
Kalendarz historyczny:
Bitwa pod Zborowem 1649 r.

Pielgrzymka harcerzy z Ameryki na Jasną Górę.

W dniu 10 b. m. odbędzie się w Gdyni uroczyste powitanie wycieczki harcerzy Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, którzy w liczbie 100 osób przybywają do Polski na m/s „Batory”.

Po zwiedzeniu Gdyni w dniach 11 i 12 b. m. harcerze polscy z Ameryki bawić będą w Poznaniu, w dniu 13 b. m. odbędzie pielgrzymkę na Jasną Górę, w dniach od 15 do 17 b. m. zwiedzając będą Zakonane, w dniach od 18 do 21 b. m.

— Kraków, w dniu 22 b. m. Lwów, wreszcie od 23 do 25 b. m. bawić będą w Warszawie. Następnie uczestnicy wycieczki wezmą udział w specjalnie zorganizowanym dla nich kursie harcerskim w obozisku Z. H. P. w Górkach Wielkich. Po ukończeniu kursu harcerze przędzą się do swych rodzin, zamieszkałych w Polsce. Wyjazd

wycieczki nastąpi w dniu 25 sierpnia r. b.

— Wycieczki w Częstochowie. W dniu 9 b. m. przybyli do Częstochowy następującej wycieczki: z Kobrynia. Lwowa i z Tamowa.

— Orzeczenie w sprawie kwalifikacji pracy. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie następującej treści: „Pracownik, który nie wykonuje kierownictwa technicznego i nie podpada z tego powodu pod pojęcie majstra, lub równorzędnie z nim pracownika, może pomimo to należeć do kategorii pracowników umysłowych (prze widzianej w rozporządzeniu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych), jeżeli istotnie jego zajęciem są inne czynności administracyjne lub nadzorcze”.

— Pocztowcy pomijają drogę służbową. W związku z powtarzaniem się coraz częściej wypadkami nieprzestrzegania przez pracowników pocztowych drogi służbowej, np. wnoszenia prób i żądań wprost do Prezydenta RP i preza Rady ministrów, ministra poczty i telegrafów oraz innych członków Rządu, p. minister poczty i telegrafów polecił naczelnikom i kierownikom

OSTATNIE WIADOMOSCI

WYBORY DO PARLAMENTU W FINLANDJI.

Helsinki, 10.7. — W dniu dzisiejszym ogłoszono ostateczne i oficjalne wyniki wyborów do parlamentu. Więcej mandatów, niż do poprzedniego parlamentu, zdobyli jedynie socjaliści i konserwatyści. Socjaliści otrzymali 83 mandaty, dawniej 78, agrariusze 53, dawniej 53, Szwedzi 21, dawniej 21, konserwatyści 20, dawn. 17. Liga patriotyczna 14, dawn. 15, liberałowie 7, dawn. 11, malorolnicy 1, dawn. 3, ludowcy 1, dawniej 2 mandaty. Obecny rząd sprawować będzie władzę do września, czyli do pierwszej sesji parlamentu. Liczą się tu z dymisją we wrześniu obecnego rządu, na którego czele stoi przedstawiciel stronnictwa liberalnego.

„DLA ZWALCZANIA ZBRODNI WOJNY”.

Parызь, 10.7. — Dzisiaj w izbie deputowanych odbyło się pierwsze posiedzenie organizacji p. n. „Dla zwalczania zbrodni wojny”. Na przewodniczącego powołano dep. Bonnevay (republik. lewic.). Grupa liczy 380 członków. Przewodniczący po wyborze oświadczył, że grupa wypowie się za koniecznością zaufania dla Ligi Narodów, jako ośrodka akcji na rzecz pokoju powszechnego.

Z zagadnień Gdańska POROZUMIENIE MIN PAPPEE'GO Z PREZ. GREISEREM.

Berlin, 10.7. — Rozmowa prezydenta Greisera z min. Pappem wita jest w Berlinie jako wyjaśnienie stosunków polsko-gdańskich. Widzi się w tej rozmowie potwierdzenie przypuszczenia, że Polska nie jest przeciwnik zmian konstytucji gdańskiej, jeżeli prawa Polski nie będą naruszone.

Natomiast opinia tutejsza sprzeciwia się stanowczo wszelkim zmianom międzynarodowego statutu Gdańska. Berlna wysuwa dziś znacznie złagodzoną tezę w porównaniu z przemówieniem Greisera w Genewie, że w całej akcji Gdańska chodzi o to tylko, by Gdańsk stał się w pełni wolnym

Batory przywiezie dziś Walasiewiczównę Walasiewiczównę przybywa dziś, w piątek rano do Gdyni na okręcie Batory. Przyopuszczalny przyjazd do Warszawy spodziewany jest o godz. 22.31, choć możliwe jest, iż uda się ona specjalnym pociągiem wycieczkowym z Gdyni.

Mistrzostwa szosowe Polski. W nadchodzącą niedzielę poznański okr. Zw. kolarski organizuje z polecenia PZTK, szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na dystansie 180 km. Trasa wyścigu prowadzi będzie z Poznania przez Tarnowo Podgórne, Wielki Gaj, Pniewy, Lwówek, Stary i Nowy Tomyl i do półmetka w Trzcielinie. Powrót tą samą trasą. Na starcie stanie ok. 75 kolarzy, a w ich liczbie uczestnicy drużyny narodowej.

Próba jeźdźców w Gdyni. W dniach 13—16 b.m. w Gdyni odbędą się zawody hipiczne, w których startować będą nasi kandydaci olimpijscy do skoków. Jeźdźcy wyznaczeni do „militari” staną na starcie w dn. 16—19 b.m. w Baranowicach.

Zarówno zawody w Gdyni, jak i w Baranowicach zgromadzą członków jeździeckiej drużyny olimpijskiej, przebywających na treningu w Grudziądzu.

Zawody mieć będą decydujące znaczenie dla ostatecznego ustalenia składu polskiej ekipy olimpijskiej.

Tabela klasyfikacyjna klubów wioślarskich. Po ostatnich regatach wioślarskich tabela punktacyjna klubów przedstawia się następująco: 1) Warszawskie T. W. 121 pkt., 2) Kolejowy K.W. Bydgoszcz 98.5 pkt., 3) K. W. Toruń 95 pkt., 4) AZS. Poznań 77 pkt., 5) WKS. Zoliborz 52 pkt., 6) PKS. Kałisz 47.5 pkt., 7) Germania, Poznań 4 pkt., 8—9) K. W. Gdańsk i Bydgoskie T. W. po 38 pkt., 10—12) AZS. Warszawa. Włota (Grudziądz) i Graudzenzer R.V. po 31 pkt., 13—14) Oficerski Yacht-Klub, Warszawa i Kaliskie T. W. po 23 pkt., 15) Syrena, Warszawa 21 pkt. i t. d.

MEZCZYJNI PODZIWIAJA — KOBIETY ZAZDROSZCZA

Kady ulica całej wiosny, czysta, pokryta lakby puszkami dorzeczy brzościwk. Cześć taka nie może każda pań, ale pod warunkiem, że używane będzie wyłącznie znakomitych, rozlinnego barytekt marki światowej sławy FORVIL CINO FLEURC. Puder FORVIL posiadać należy, gdyż nie ma, iż nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek, nie wysusza skóry, nie ją odławia, przedliczne matnie, dotknięcia przylega i znowa pęd młodzieńca karmy i z...

miałem bez słuchania dyktatury Komisarza Ligi. Oczywiście zapowiedź zmian konstytucji gdańskiej w kierunku autorytarywnym daje już owoce. W Berlinie mówi się, że los partii opozycyjnych jest przesądzony i że jeżeli partje te nie będą rozwiązane, to w każdym razie ich działalność będzie silnie ograniczona. Pierwsze uderzenie pojździe oczywiście w prasę opozycyjną, czego dowodem jest zawieszenie pisma „Danziger Nationale Zeitung”. Parawanem dla tych poczynań będzie względ na r. zw. spokój publiczny, ponieważ sferę rządząca Gdańską uważa, iż prasa opozycyjna szerzy tylko niepokój w Gdańsku

Wstrzymanie emigracji ŻYDÓW DO PALESTYNY.

London, 10.7. — Wczoraj rozeszła się tu pogłoska o planach rządu Brytyjskiego, który zamierza w najbliższym czasie wstrzymać całkowicie emigrację żydów do Palestyny. Decyzja w tej sprawie zapadnie już w najbliższych dniach.

CZŁONEK PARLAMENTU ZASTRZEŻONY PRZEZ GANSTERÓW.

Chicago, 10.7. — 34-letni członek parlamentu stanowego John Bolton został zamordowany na ulicach Chicago przez gangsterów, którzy ostrzelali jego samochód. Bolton referował ostatnio projekt ustawy, zakazującej zawierania zakładów na ulicy. Bolton uciekał przed swymi prześladowcami z szybkością blisko 100 km. na godzinę, lecz został zastrzelony.

NAGRODY AKADEMII FRANCUSKIEJ.

Parызь, 10.7. — Dzisiaj wielka nagroda literacka Akademii Francuskiej w wysokości 10,000 franków przyznana została powieściopisarzowi, krytykowi i poecie Pierre Camo za całokształt działalności piarskiej.

Równocześnie nagroda za powieść w wysokości 5,000 franków przypadła w udziale znanemu pisarzowi i publicyście Jerzemu Bernanos za powieść pod tyt. „Dziennik wiejskiego proboszcza”.

Listy do Redakcji Artyści teatru Kameralnego należności swoje już otrzymali

Szanowny Panie Redaktorze!
W związku ze wzmianką, jaka się ukazała na łamach „Gońca” w dniu 8 lipca b. r. pod tytułem „Artyści skarżą”, donoszę uprzejmie, co następuje:
Podczas mojej nieobecności w Częstochowie Zarząd Miejski zakwestjonował wypłatę subwencji za miesiąc lipiec, na skutek pisma Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, z którego wynikało, że Dyrekcja Miejskiego Teatru Kameralnego winna jest Zakładowi 3,600 zł. Część artystów Teatru Kameralnego przestraszona tą nagłą nie spodziewaną wiadomością, nie mogąc się z nią porozumieć z powodu mojej nieobecności w Częstochowie, wniosła skargę do Sądu Pracy, prosząc o zabezpieczenie gaż do końca sezonu (t. j. do 1-go sierpnia) i za czas sierpniowego urlopu. Po moim przyjeździe do Częstochowy wyjaśniło się, że pretensja Zakł. Ubezpiecz. Prac. Umysł. nie dotyczy mnie, a poprzedniego dyrektora. Wobec tego akty skargi swoje wycofał, subwencję za lipiec od Zarządu Miejskiego otrzymałem i gaże aktorów do dnia 12 lipca zostały momentalnie uregulowane.
Z wysokim szacunkiem i poważaniem
Kazimierz Brodzikowski.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na trumnie s. p. Eugenii Wróblewskiej, matki Człednego Pralata, na Zakład dla bezdomnych dzieci przy ul. Piotrowskiej Dyrektorem Leon de Hagen zt. 100.—
Ku uczczeniu s. p. Eugenii Wróblewskiej Stow. Pań Miłosierdzia i Stow. Kobiet Katolickich par. ról św. Rodziny na Bezdomne dzieci zt. 20.20
Szkoła Cwiczeń przy Państw. Sem. Naucz. Męskim w Częstochowie na kopiec Marszałka J. Piłsudskiego zt. 8.—

PORZECZKI
tanio do sprzedania detalicznie i hurtem, ul. Słowackiego nr. 17.

3, 4 i 5 POKOI
do wynajęcia, ul. Dobrowskiego nr 9 Winda- mosć u dozorcy 1909

Z POWODU
wyjazdu natychmiast do sprzedania — garderoba, siódła 12 osób, olona- na pluszowa, 2 fotela, 4 krzesła skórzane. Ce- nę przystępną Wiadom. ul. Rejonowa, 11. Aleja 21.

DZIEWCZYNA
zwinną, dla wszystkich potrzebna zaraz, ul. Jar- anogórska nr. 64, Jar- anogóra.

POTRZEBNA
szluzka dla wszystkich, ul. Sulkowskiego 13/15, u gospodyni, 2219

Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu dała sensacyjne wyniki. Sąd skazał Rotholca na dwa lata więzienia.

— Nagły zgon robotnika. W dniu 8 b. m. o godz. 17-iej w fabryce „Częstochowianka” zmarł nagle przy pracy robotnik tejsze fabryki Adamczyk Ignacy, zam. przy ul. Narutowicza 190. Winy osób trzecich nie było. Jak ustalono, wymieniony od dłuższego czasu chorował na płuca.

Druga gwałtowna burza nad Częstochową i okolicami.

Po ulewnej i gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Częstochową w ub. środę, dzisiejszej nocy znów nad naszym miastem rozpoztała się burza z piorunami i ogromna ulewa.

Już około godz. 11-iej jasne dotąd i po godzinie niebo zasnuło się chmurami, a głucho odgłosy grzmotów i błyskawice sygnalizowały zbliżenie się burzy. Zać minut po 12-iej zerwał się wiatr i zaczął padać ulewny deszcz, który z małymi przerwami padał do godz. 2-iej nad ranem.

Upał, jaki panuje dziś od rana oraz zamurzone niebo, wróżą dalsze opady. Jak nam donoszą, środowa burza, jaka przeszła nad Częstochową poczyniła również wielkie spustoszenia w pow. wielunińskim. M. in. w Czarnożyłach hu- ragan zламаł kilkadziesiąt drzew w ogrodach i na szosach, pozwał dachy, przewody elektryczne, oraz poczyniła wielkie szkody w polach.

— Nareszcie, chustkę swoją odnalazła. Półtorniak Józefa, zam. przy ul. św. Barbary Nr 70, zameldowała w policji, że w miesiącu wrześniu ub. r. skradziono jej z mieszkania chustkę zimową, wart. 15 zł., a obecnie w dniu 4 b. m. chustkę tę rozpoznała na Bogobono.

— Pinkus chce zabić Taubel Rozenblat Tauba, zam. przy ul. Warszawskiej 37, za meldował w policji, że Jakubowicz Pinkus (Stary Rynek 20) grozi jej zabiciem.

Groźny pożar 16 zagródziło z dymem.

W Środę w godzinach rannych w mieście Działoszyn pow. wielunińskiego z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar, który naskutek sprzyjających warunków, zagrażał całemu miasteczku. Władze natychmiast zorganizowały akcje ratowniczą tak, że pożar udało się zlokalizować. Spłonęło jednak 16 zagródzi wartości 50.000 złotych.

Udział w akcji ratowniczej wzięła zmotoryzowana straż pożarna z Wielunia i inne.

Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego z p. Romanem Kędzierskim, który kierował akcją ratunkową, naczelnik wydziału opieki społecznej p. Janiszewski i wicestarosta wieluniński, Krzyżanowski.

Najbardziej niebezpiecznym z pogorzalców udzie leno doróżnej zapomogli.

— Przywłaszczyl cudze pieniądze. Morkal Jan, zam. przy ulicy Najśw. Marij Panny Nr. 46 zameldowała w policji, że agent jego Okolha Jerzy, nieprawie przywłaszczyl kwotę zł. 35 zainkasowaną przy zamówieniach w wymaczek, do czego nie był upoważniony.

— Zatrzymany złodziej rowerów. W związku z kradzieżami rowerów, dokonanymi w dniu 16.VI b. r. na szkodzie Bibera Pinkusa i Pieki Michała ustalono, że kradzieży tych dokonali Pronobis Wacław, bez stałego miejsca zamieszkania, którego zatrzymano i przekazano Sądowi Grodzkiemu.

— Wycieczkowicze na „gape”, zwiedzili miasto. Majebr Roman, doróżkarz, zam. przy ul. Srebrnej Nr. 28, zameldował w policji, że Bak Franciszek, zam. przy ul. Sobieskiego Nr. 62 wraz z swym kolegą niewiadomego nazwiska, wynalęli drożkę i kazali wozić się po całym mieście, a gdy w końcu upomniał się o zapłatę, został przez Bakę pobity laską. Bak będący w stanie podchmielonym został zatrzymany.

Kronika sportowa

Z Częst. Tow. Cyklistów. GTC. w niedzielę, dnia 12 b.m. o godz. 5.45 organizuje wycieczkę kolarską do Ważnych - Młynów zbiórką na ul. Najśw. Marij Panny róg Kościuszki.

ś. p.
Z BRENDOV
Jadwiga Teresa Bednarczyk
OBYWATELKA M. CZĘSTOCHOWY.
Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 8-go lipca 1936 roku, przewyższy lat 56.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Bór 23 (ostatni Grosz) nastąpi w sobotę, dnia 13-go lipca o godz. 2.30 po poł. do kościoła św. Rodziny, pozem pogrzeb na cmentarzu Kuły. Nabożeństwo żałobne za spoczynką odbędzie się w sobotę, dnia 13-go lipca o godzinie 8 rano w kościele Katedralnym. Na smutne te obrzędy zapraszają po- częci w głębokim żalu.
Mat. córki, siostry, synowie, zięciowie i wnuki.

czych jako instancji, działającej przy współudziale czynnika gospodarczego. Samorząd gospodarczy, kierując się powyższym względem zamierza wystąpić do sfer miarodajnych w sprawie odpowiedniego uzupełnienia artykułu 8 ordynacji podatkowej.

Skandaliczne zachowanie kapiących i łobuzerskie wyczyny nad brzegami Warty.

Wzdłuż brzegów rzeki Warty wobec wielkich upałów opalają się i kąpią całe rzesze młodzieży i starszych osób obojga płci.

Jednak zachowywanie się tam niektórych jednostek budzi poważne zastrzeżenia.

Osoby zających kąpiele wodnych i słonecznych, udając nudystów, czynią to w sposób gorszący, dosłownie w stroju Adamowym. Drugą plagą nad brzegami Warty stanowi banda opryszków, która dla rozrywki obrzuca kamieniami przejeżdżających kajakowców.

Przed dwoma dniami jeden z uczestników odbywającego się w Częstochowie turnieju szachowego p. Tytor Stefan skorzystał z ładnej pogody i wynajętym kajakiem z przystani L. M. K. wybrał się w górę rzeki.

Po kilku ruchach wiosłem nagle został uderzony z przeciwnego brzegu tak silnie kamieniem w głowę, że stracił na chwilę przytomność.

Kajak z rannym przyholowany został do przystani, gdzie mu udzielono pomocy, a wezwany posterunkowy P. P. spisał pięciu osobom protokół.

Łobuzeria, która grasuje nad brzegami, utrudniając swobodne korzystanie z pięknego sportu wodnego — powinna być jaknajsurowiej ukarana. Dlaczego od- czuwa się tam brak opieki policji? Lotne patrole policyjne może przyczyniłyby się do zaprowadzenia jakiegoś porządku.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 10 na 11 bieżącego miesiąca otwarte następujące apteki: p. Monikowski — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

Z Sądu Okręgowego Zawiedzione nadzieje tancerki PRETENSJE TYLKO POŁOWICZNIE ZALATWIWONE.

Sąd Okręgowy cywilny w składzie jednoosobowym rozpatrywał w tych dniach sprawę dyr. „Jedności” p. Jana Dolinskiego, oskarżonego przez tancerkę zawodową z Łodzi Zenoide Jakomin, występującą ostatnio w kabarecie Manioufa.

Piękna tancerka, której dyr. Dolinski obiecał, że się z nią ożeni, poruciła posadę. Wskutek jednak niedotrzymania nawet pisemnego zapewnienia, złożonego przez dyr. Dolinskiego wobec tancerki, ta ostatnia skierowała skargę przeciwko niemu do sądu o powództwo 1,400 zł., o straty moralne i straty, wynikłe ze zwolnienia z posady.

Dyr. Dolinskiego bronił adwokat Melen Konarski. W trakcie procesu strony pogodziły się o tyle, że dyr. Dolinski zgodził się zapłacić połowę roszczeń, t. j. 750 zł.; część płatna zaraz, a część 1-go lipca i 250 zł. 1 sierpnia.

Tancerka, zawiedziona w swych najgorętszych uczuciach, zgodziła się na propozycję, wobec czego sąd zaprotokółował warunki pogodzenia się.

Szkanie komunisty.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 18-letniego Mendla Rotholca, oskarżonego o to, że w czasie 1935 roku pełnił funkcje technika komórki komunistycznej i łącznika między poszczególnymi dzielnicami.

W dniu 14 kwietnia Rotholc przyłapano został na ulicy, przyczem znaleziono przy nim 4000 odezów komunistycznych.